№ 136. Warszawa, Wtorek 2 (14) Listopada 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY. w Warszawie: Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie k. 35. Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY. na Prowincji: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedyńczy kop. 5.

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15), w Pałacu Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE. Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30. Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś Serapiona M.
Jutro św. Leopolda i Gertrudy.

— Dziś w kościele S-go Marcina przy ulicy Piwnej, odbyło się nabożeństwo żałobne, roczne, Arcybractwa Pocieszenia N. Marji Panny.

— Jutro, w tymże kościele, takież nabożeństwo bractwa panieńskiego Świętej Tekli.

Moskwa, 28 października (9 listopada). Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo, wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu, Wielką Księżną Cesarzewiczową i Najdostojniejszemi Dziećmi Ich Wysokości, tudzież Wielkimi Książętami Sergiuszem i Pawłem Aleksandrowiczami, raczyli przyjechać pomyślnie do Moskwy, 28 października (9 listopada), o godzinie 8 i pół wieczorem.

(Dz. War.)

— Wystawa Przemysłu i Rolnictwa zbliża się ku końcowi, i żałując początkowej powolności, wszystko na niej bije przyśpieszonem tętnem; ten i ów śpieszy by jeszcze zobaczyć swojskie wyroby i produkta. Ujawnienie zdania biegłych i umieszczenie odpowiednich wyróżniających napisów, na odznaczonych okazach, daje możność zwiedzającej publiczności orjentowania się i ułatwia zapoznanie się z zaletami wyrobów, każdy porównywa *najcelniejsze, najtańsze, odznaczające się pomysłem, wykonaniem, ulepszeniami, tanością* i t. d., a ci, co kilkakrotnie już przebiegli salę, zawsze jeszcze znajdą szczegóły, które ich zainteresować mogą. Wyroby galanteryjne Gułowskiego i Dworzyckiego, z nowego bronzu i kuchenki naftowe, odznaczają się dobrocią i przystępnością ceny. Młodzi ci fabrykanci, nabywszy uzdolnienia w zagranicznych zakładach, produkują z pomocą zagranicznych modeli, takie przedmiota, które najczęściej do nas są sprowadzane, starając się, by wyrób ich był doskonały, a ceny przystępne. Wyroby zaś p. Łopińskiego, brązownicze, w zakres ślusarstwa wchodzące, mile wpadają w oko; wzmiankowaliśmy już o nich, wjednym z poprzednich numerów naszego pisma i zwracaliśmy uwagę na artystycznie wykończone i gustowne antaby i klamki oksydowane, tutaj dodać możemy, że pan Łopieński przez kilka lat doskonalił się w pierwszorzędnych zagranicznych fabrykach berlińskich, wiedeńskich i paryzkich. To też wyroby jego noszą na sobie cechę gustu, znajomości swego fachu, a w porównaniu zaś z zagranicznemi, wytrzymują konkurencję co do ceny z wiedeńskiemi, berlińskie zaś są nieco tańsze, ale tylko dla tego, że są... o wiele gorsze. Dla pełności naszego przeglądu, w tym dziale nie możemy także przemilczeć wyrobów Mintra. Fabryka to znana, zasobna i zasłużona, więc też nie dziw, że ma się czem pokazać i pochwalić; przeglądając jej przedmiota w różnych salach rozmieszczone, przeważnie w sali głównej przemysłu, wymienimy tu wazon cynkowy, warwick, galwanizowany brązem, kandelabry, lichtarze, maszynkę do gotowania na lampie zwykłej naftowej, z kloszem—medaljony, gzymsy cynkowe, wazony i wiele przeróżnych przedmiotów z blachy, jak: szafki do kąpieli, prysznice, łóżka żelazne. W sali, gdzie są łóżka mintrowskie, mieszczą się podobnie fotel i łóżko z fabryki Szlezyngiera, wyróżniającesię jedynie sposobem lakierowania. Wyroby Bitschana zaszczycone zostały przez biegłych pochwałą.

Dla ścisłości sprawozdawcy, udaliśmy się raz jeszcze do „fabryki wyrobów ślusarskich i mechanicznych przy ulicy Ciepłej N. 6”, obejrzeliśmy miniaturową wystawę jego wyrobów. Szkoda, że przedmiota te nie mogły znaleść się razem z innemi na Wystawie.

Szersze koło publiczności miałoby sposobność widzieć wiele przedmiotów godnych uwagi: jak łóżko żelazne meblowe ażurowe, składane razem z bokami, podobnież dziecinne, kolebkę i wiele innych różniących się konstrukcją, robotą i ceną. Wagi stołowe i szalki odznaczają się wielką czułością, chociaż przeznaczone do większych ciężarów. Podobała nam się tak rysunkiem jako też robotą część sztachet nagrobkowych. Dwanaście tablic z kompletami obić do okien i drzwi uwydatniają różnicę ceny i gatunku—począwszy od okuć włościańskich po 75 kop. od okna, stopniują się aż do francuzkich ozdobnych w cenie rs. 24. Widzimy tu także zamki od 2—9 rubli, a więc codziennego zwykłego użytku. Wieszadła pokojowe i stajenne, taczki bagażowe i całe kute na 4 rs. 50 kop., kassetkę do przesyłania pieniędzy (4 r. 50 k.)., kilka narzędzi do konserwacji dróg żelaznych. Wreszcie nożyce do krajania żelaza i blachy, rolmaszynę do zwijania zawias francuzkich, bramę, szafkę piwniczną, z prętów żelaznych, do wina, stolik składany do samowaru i t. d. Zajęliśmy się szczegółowo filją wystawy na ulicy Ciepłej, choćby dla tego, że gdy z dniem jutrzejszym ekspozycja na placu Krasińskim się skończy, ciekawi a opóźniający się widzowie, będą mogli jeszcze dni parę przypatrywać się jak u nas wyroby żelazne staneły.

— Dowiadujemy się, że w koncercie p. Jakowickiej przyjmie udział pani Rakiewicz, i orkiestra Instytutu Muzycznego, w zamian za orkiestrę Towarzystwa Muzycznego, o czem mówiliśmy. Nadmieniamy przytem, że bilety na ten koncert są do nabycia, od dnia dzisiejszego, w księgarniach pp. Gebethnera i Wolfa, Sennewalda, Hoesicka i Trenklera.

— W poranku urządzić się mającym na dochód p. Józefa Damzego, obiecali przyjąć udział panie: Rakiewicz i Deryng, tudzież pan Królikowski.

— Pan Ludwik Wierzbicki, na swoim koncercie odbyć się majacym w przyszłą niedzielę (dnia 19 b. m.), śpiewać będzie—arję z „Don Carlosa“ Verdiego i z Fletu zaczarowanego Mozarta, tudzież „Niepatrz na mnie“ mazurek Komorowskiego i nad mogiłą—Beethowena.

— Pan Karol Müller znany nauczyciel i niestrudzony pracownik na polu muzyki kościelnej, napisał nową mszę, na pięć głosów mięszanych, do słów „Z odgłosem“. Msza ta wkrótce wykonaną będzie w kościele N. Marji Panny Łaskawej, przy ulicy S-to Jańskiej.

— Od piątku nadchodzącego rozpoczną próby, zapowiadanych już kilkakrotnie „Widm“ Moniuszki, których wystawieniem zajął się dyrektor J. Quatrini. Wyuczenie chóralnej części, wykonać się mającej przez amatorów, zajmie się pan Al. Jarecki.

— W ostatni czwartek na scenie teatru lubelskiego dano „Dworaków niedoli“ autor których p. Zygmunt Sarnecki osobiście kierował próbami.

— Mieszkańcy ulicy Wareckiej upraszają za pośrednictwem pisma naszego zarząd miasta o pomieszczenie na liście meljoracji, na przyszłą wiosnę dokonać się mających, trotoaru na tejże ulicy, gdyż dotychczasowy w barbarzyńsko-opłakanym znajduje się stanie.

— W pracowni artysty-rzeźbiarza p. Andrzeja Pruszyńskiego, wykończa sie obecnie pomnik grobowy dla zmarłego w roku ze-

szłym biskupa Żmujdzkiego, księdza Macieja Kazimierza Wołonczewskiego. Pomnik ten, z popiersiem zmarłego, w marmurze kararyjskim wykuty, stanie w kościele katedralnym, w Kownie.

= Słyszeliśmy, że korpus główny pałacu, dawniej Brühla, nie będzie już zajęty przez zarząd telegrafów. Pogłoski chodzą, jakoby rząd zamierzał wyznaczyć w nim lokal na pomieszczenie Muzeumu Rolnictwa i Przemysłu.

= W dniu 4 Grudnia r. b. odbędzie się licytacja na wydzierżawienie miejsc na letnie łazienki przez ciąg lata 1877. Cztery place wyznaczone są na prawym brzegu Wisły; piąty zaś na środku za pierwszym filarem mostu, od strony Pragi. Cena na jeden z placów, znajdujdujący się naprzeciw ulicy Szerokiej, oznaczona na rs. 100, na inne zaś po rs. 70.

= „Izraelita“ słyszał głuchą wieść że kurja rzymska traktuje z Portą o odstąpienie jej Jerozolimy, celem przeniesienia tam stolicy papieskiej.

Ile w tem prawdy—trudno wiedzieć.

= Gazety Rossyjskie piszą, że w Serbji nader trudno jest o futra, kożuchy i innego rodzaju ciepłą odzież,—i kiedy cena owcy nie dochodzi tam dwóch rubli, najnędzniejszy kożuch kosztuje rs. 30, skóry wysełane bywają do wyprawy do Anglji. W ostatnich czasach zatrzymano w Austrji duży transport baranich tołubów, idący z Rosji, a przeznaczony głównie dla ochotników, w armji serbskiej służących.

= Zimowy, prelekcyjny sezon, rozpoczęły już w Petersburgu odczyty pr. Gradowskiego o „znaczeniu ideału w życiu społecznem“. Prelekcji tych ma być trzy i dochód z nich przeznaczono na korzyść słowian, walczących na półwyspie Bałkańskim.

= Ujeżdżalnia, przy rogu ulic Ciepłej i Grzybowskiej, na placu Rajtszulą zwanym, budująca się, jest obecnie na ukończeniu. Wiązanie dachowe, prawie całe pokryte jest deskami i wyprowadzono nad nie kominy.

= W dniu 11 b. m. zamarzła Newa.

= Ciężkie jest życie człowieka, a szczególniej tego, który ślizgać się musi po przyjemnych (?) flizowych chodnikach Leszna, albowiem nie jest on pewien godziny śmierci, a w każdą chwilę żywota jego, grozi mu twarda perspektywa... stoczenia się z niemożliwie wysokiego trotuaru w nieskończone głębie ścieku...

Ach! ciężki jest żywot jego...

= Zarząd Artyleryjski Warszawski, ogłasza licytację na dostawę 65,000 gotowych ostrych ładunków do rewolwerów „Lefoché“ Nr. 2, kalibru 12-o milimetrowego i 35,000 kapsul do rewolwerów „Kolta“.

= W Galicji spadły tak obfite śniegi, że niektóre koleje zmuszone były wstrzymać wysyłanie pociągów. (*Z prywat. telegr.*)

= W m. powiatowym Turku (gub. Kaliska) ma być urządzony stały szpital miejski, ktorego dotąd brakowało.

= Komora wierzbołowska, w początkach Grudnia r. b., sprzedawać będzie przez licytację różne towary skonfiskowane, ogółem ocenione na rs. 7678 kop. 7.

= Kurjer Lubelski drukuje oryginalną powieść p. t. „Ideały“.

= Zarząd pocztowy płocki przedstawił właściwej władzy, do zatwierdzenia, projekt zaprowadzenia w Płocku poczty miejskiej.

= Jenny Lind, będąc jak wiadomo, honorowym członkiem akademji sztuk pięknych w Sztokholmie, ofiarowała 4000 koron, procent od których ma być rozdawany, jako premjum, młodym artystom, uznanym za najzdolniejszych przez akademję.

-a- Rząd rossyjski, jak donosi „Journal des Débats“, mianował tajnego radcę Roberta de Thal, komissarzem na przyszłą wielką paryzką wystawę.—Bey Tunisu mianowała p. Juljusza Lesseps.

= Od Świętego Krzyża liczny wczoraj pociągnął orszak, za spowitą kwiatami trumną, śp. Bolesława Podczaszyńskiego, którego nagła śmierć przedwcześnie, bo w 54 roku życia wyrwała z grona rodziny i przyjaciół, a miał ich niemało —dowodem wczorajszy pogrzeb. Dużo warszawskiej inteligencji podążyło nad otwarty grób i rzuceniem garstki ziemi ostatni dowód życzliwości okazało zmarłemu, po którym w sercach ich zapisało się wspomnienie—jedno tylko wspomnienie!

Cześć jego zacnej pamięci, cześć człowiekowi, który się nauce, sztuce i ziomkom dobrze zasłużył!

= Dziś na cmentarzu Powązkowskim pochowane zostaną zwłoki ś. p. Henryka *Nowakowskiego*, syna Stanisława i Juljanny z Jasieńskich małżonków, który przeżywszy lat 2 i miesięcy 3, onegdaj powiększył grono aniołków.

= W neapolitańskim teatrze, San Carlo, śpiewać: mają Giovanonni, Montalto, Pasqua, soprany i Scalchi contralt, obok spodziewanej jeszcze piątej śpiewaczki Ortolani; barytonów będzie czterech, tenorów trzech a może także czterech, jeżeli Nicolini przyjmie stawiane mu warunki. Z oper nowych przedstawią Guarany Gomeza i Kleopatrę Rossi'ego— widowiska rozpoczną się Semiramidą, w której śpiewają: Montalto Semiramidę i Scalchi Arzacesa.

= Sławny śpiewak Faure zachorował na gardło.

= Teatr medjolański „La Scala“ jest jeszcze zamknięty. Turyści jednak mogą go zwiedzać i oglądać za pół franka.

= Panna Damerini, znana w Warszawie z roku zeszłego, śpiewa obecnie w teatrze Paliano, we Florencji rolę księżnej Eudoksyi w „Żydówce“.

W tymże samym teatrze w operze „Guarany“ występował p. Gasparini.

= Teatr Pergola, we Florencji, otwarty będzie „Afrykanką“.

= Znany aktor francuzki Bouffé, w tych dniach obchodził złote swoje wesele, rozpoczęte nabożeństwem w kościele Auteuil, a zakończone ucztą obfitą — w domu.

= W Sobotę, w paryzkim teatrze lirycznym, śpiewano po raz pierwszy operę: „Paweł i Wirginja“.

= W Paryżu, artystka teatru Vaudevillu, młoda panna Renard, córka głośnego niegdyś tenora, otruła się fosforem z zapałek— pomimo energicznego ratunku — niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze.

-a- Legendowy Strauss nie będzie już w tym roku dyrygował orkiestrą na sławnych balach maskowych, paryzkiej opery. Dyrektorem tej orkiestry będzie teraz p. Olivier Métra.

-a- Gazety paryzkie piszą o wielkich sukcessach i tryumfie, w teatrze królewskim w Madrycie, pani Olgi Olgini (hrabiny Glaubicz Sabinski—dosłownie przepisujemy z gazety francuz.) występowała piękna ta pani w „Lukrecji Borgii“ w roli pazia Orsini.

= Przeżywszy lat 76, zmarł w tych dniach Tamburini, baryton, który przeszło lat 20 śpiewał „Cyrulika“ najlepiej z całej Europy.

-a- W Brukselli, w teatrze królewskim Galeries Saint Hubert, występuje panna Delaporte, którą pan Ernest Legouve nazwał: „la plus fine comédienne de ce temps—ci.“ Debiutowała w jednoaktowej komedji „Fleur de Tlemcenn“, przerobionej z komedji Mérime'go, przez p. Legouve, dla onej artystki, granej dotąd przez nią tylko za jej bytności w Petersburgu.

= Professor Schwarzenbach, otrzymał patent, na odkryty przezeń sposób złocenia kryształów. Dla wprowadzenia w życie nowego wynalazku, zawiązało się już w Paryżu towarzystwo akcyjne, z kapitałem 500,000 franków, po l błyszczącą dewizą „Słońce“.

U nas bywa inaczej...

-a- Francja cichaczem zbroi się i powiększa swoją marynarkę. W tych dniach w Tulonie spuszczono z warsztatów okrętowych okręt „Trident,“ który jest dziś jednym z największych okrętów francuzkiej marynarki. Biedny „Tridencie!“ może ty pierwszy zatoniesz podczas wojny!

-a- Dnia 10 b. m., pomimo śniegu, tysiące osób zebrało się w Wiedniu, na placu, na którym odbyć się miało poświęcenie pomnika Szyllera. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11-ej. O 12-ej przybył cesarz i powitany był w namiocie, dla dworu przeznaczonym, przez arcyksiążąti ministrów pp. Auersperga, Lassera, Glasera, Ziemiałkowskiego, Bylandt-Rheidt'a i Horsta. Dr Frankl miał mowę. Wiele korporacji i stowarzyszeń, obecnych na uroczystości, złożyło wieńce u stóp pomnika wielkiego poety i człowieka. Wieczorem defilował koło pomnika poety pochód z pochodniami, których było przeszło tysiąc, a urządzony przez studentów uniwersytetu.

-a- W Egipcie panuje niezbadana choroba na konie. Podług urzędowego raportu, dotąd ofiarą choroby tej padło przeszło 15,000 koni, podczas gdy statystyka koni nie wykazywała ich więcej nad 18,000. Dziś, widzieć na ulicach Kairu powóz, zaprzężony końmi, jest prawdziwą osobliwością.

= W Węgrzech zmarła Hrabina Andrassy Adela, matka pierwszego ministra.

= W Paryżu d. 10 Listopada, obyło się otwarcie Szkoły Architektury, pod prezydencją pr. Janssena.

= W sam dzień otwarcia wielkiego nowego akwarjum w Nowym-Yorku, pękła szyba jednej z szaf ogromnych i wiele toalet damskich porządnie przemoczyła wylewająca się strumieniem z owej szaty woda.

= Ostatni numer lipskiej illustracji, zamieszcza rysunek medalu z wystawy Filadelfijskiej.

= Sławny rysownik francuzki, Gustaw Doré, świeżo illustracjami balladę Freiligratha "Stary majtek" (Der alte Matrose) ozdobił.

= Dnia 11 listopada, na subhastacji bankier Hackel kupił zakład, zwany Florą Szarlotenburską za 1,275,000 marek.

= Z nowości księgarskich zaznaczymy początki geografii dla dzieci, świeżo wydane w trzeciej, znacznie poprawionej, edycji a przez panią Emilję Leja napisane.

= Pan Zygmunt Ruppert, który przyswoił językowi naszemu panią Claverlet i parę innych utworów modnych, literatury zagranicznej, przekłada obecnie słynnego Jacques'a pióra Alfonsa Daudet'a.

Uprasza więc tłómacz, za pośrednictwem pisma naszego, o wiadomość czy kto się już tą samą pracą nie zajął.

= Pewien magnat miał spór graniczny, bardzo zastarzały — wyznaczano na referenta sędziego surowych zasad, którego żadnym datkiem ująć nie było można. Magnat znowu, aczkolwiek był przekonany o słuszności swej sprawy, był jednak zdania, że zręcznie ofiarowana a okrągła kwotka, uczynić może wrażenie na owym cnotliwym juryście. Wybrał się więc do mieszkania sędziego, zaopatrzywszy się w kilka rulonów dukatów, i, po wielu ambarasach, otrzymał pięć minut audjencji a, znalazłszy się w gabinecie sędziego, ułożył mu na biórku maleńki planik sytuacyjny w kontrowersie będących gruntów, oznaczając rulo-

nami dukatów sporną łąkę, winnicę, staw i orne pole. Następnie zaś powiedziawszy, zostawiam ten planik panu Sędziemu, dla porównania z dowodami, ukłonił się i wyszedł.

= Wśród gór Szwajcarji, w pięknej spokojnej Lucernie, odegrał się świeżo, jeden z tych tajemniczych dramatów, których przyczyny szukać przychodzi, w niezbadanych głębinach serca ludzkiego.

W ubiegły Piątek, wieczorem, młody, bo zaledwie 21 letni Egger, zamieszkały przy rodzicach, wraca do domu, i tam wystrzałem z pistoletu usiłuje odebrać sobie życie;— lecz nie było mu sądzone, umierać od kuli,— strzał go zawodzi,—niezrażony, chwyta za sztylet, uderza nim w serce i pada nieżywy; oto pierwszy akt dramatu.

W Sobotę, zaledwo dzień zaświtał, wieść o tragicznym wypadku, głucho rozeszła się po mieście.

Niedaleko rodziny Egger, mieszkali młodzi małżonkowie, państwo Feuner — ona w 22 wiośnie życia, uznawaną była za najpiękniejszą z mieszkanek Lucerny, a w ośmnastym zaledwie miesiącu pożycia małżeńskiego, zdała się być szczęśliwą i spokojną. Wieść o tragicznej śmierci Egera, doszła ich o 7-ej rano, przy śniadaniu, zelektryzowana nowiną, pani Feuner, spiesznie wychodzi z domu, zdążając ku dworcowi drogi żelaznej, tam wsiada do dorożki, i każe się wieść ku katedrze—widocznie jednak droga ta, zdała się jej za długą, zatrzymuje się bowiem na placu przed klasztorem „Wesnulin“ gdzie mimo rannej pory, liczne tłumy, oczekiwały na wyjście jakiegoś konduktu pogrzebowego, młoda kobieta wysiadła wśród tłumu, i strzałem, spokojną ręką mierzonym, odrazu rwie, wątłą nić swego życia.

Znaleziona u nieszczęśliwej fotografja młodego Eggera, odsłoniła część tajemniczej zasłony, otaczającej straszny ten dramat.

= Jeden z przyjaciół Talleyranda opowiadał sławnemu dyplomacie o nieszczęściu, które go spotkało przed kilkunastu laty:

— Mój przyjacielu odrzekł Talleyrand, Pan Bóg dał nam oczy na czole, by zawsze patrzeć naprzód, a nigdy poza siebie.

= Dorożkarz, przejeżdżając ulicą, potrącił i opryskał błotem przechodnia, który zatrzymawszy konie, potężną laską wymierzył doraźną sprawiedliwość — widząc to pasażer, wychyla się z dorożki i rzecze: „spiesz się pan, mój dorożkarz nąjęty na godziny“.

-a- Prezes sądu w Strasburgu, oczywiście Niemiec, w prywatnem towarzystwie znajdujący się, zapoznał się z obywatelem Francuzem i rozmawiał z nim po francuzku. Nadszedł generał niemiecki i pan prezes począł z nim po niemiecku mówić, a do rozmowy niemieckiej przyłączył się i ów pan obywatel. Słysząc go dobrze mówiącego po niemiecku, prezes powiedział:

„Nigdybym z panem nie mówił po francuzku, gdybym był wiedział, że pan tak dobrze po niemiecku mówisz.

„Panie prezesie, odparł francuz, mnie znowu cieszy, że pan prezes tak dobrze i z takim dobrym akcentem władasz naszym ojczystym językiem.“

Nie pytaj.

(Janinie S.)

Nie pytaj czemu kocham, dziewczyno,
Nie pytaj, czemu głowa mi płonie,
Bo w zapomnienia rzece utonie
Uczucie, które mą całą winą,
Czas rozpalone ochłodzi skronie
Nie pytaj, czemu kocham dziewczyno.

Nie pytaj, bo byłoby mi trudno
Wziąść całą winę tylko na siebie,
Bo czemuż, kiedym ujrzał Cię cudną,
Jako świetlane Cheruby w niebie
Tak mnie ujęłaś, byłaś tak złudną,
Żem śnił tak słodko—uwierzył w Ciebie,
Wierzyć w aniołów—wszakże nie trudno.

A jam uwierzył, żeś ty Aniołem,
Bo z twarzy twojej, cudnej, dziecięcej
Pod jaśniejącem prostotą czołem
Nic prócz miłości nie było więcej.
Dziś widzę, jak źle ciebie pojąłem,
Lecz wtedy serce biło goręcej,
Kiedym uwierzył, żeś ty Aniołem.

Więc mnie samego zostaw dziewczyno
Z szałem wśród łona, z sercem zbolałem,
Godziny zwątpień prędko przeminą,
Dziś powiem kocham, jutro kochałem...
Tylko mi czasem łzy z oczu spłyną,
Bo w chwili szału ja zapomniałem,
Że ty *kobietą* jesteś dziewczyno.

ROZKŁAD JAZDY
NA DROGACH ŻELAZNYCH

Warszawsko-Terespolska. *Wychodzą (z Pragi).* Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3, dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne: moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 4 min. 10 po południu. Pociąg pocztowy (3 klasy), o godz. 11 rano. Pociąg towarowo-osobowy, z wagonami 2 i 3 klasy o godz. 10 min. 30 po południu. *Przychodzą (na Pragę)*: o godz. 1 min. 5 po południu, o godz. 6 min. 28 po południu i o godz. 5 min. 25 z rana.

Warszawsko-Petersburgska. *Wychodzą (z Pragi).* Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 33 wieczór. Pociąg pasażerski o godz. 10. min. 38 rano. *Przychodzą (na Pragę)* o godz. 6 min. 53 wieczorem i o godz. 4 min. 3 rano.

Warszawsko-Wiedeńska. *Wychodzą z Warszawy:* Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 rano. Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 rano. Pociąg osobowy (4 ry klasy), o godz. 8 min. 15 wieczorem. *Do Łodzi* wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 z rana i osobowemi o godz. 11 z rana i o godz. 8 min. 15 wieczorem. *Przychodzą do Warszawy:* Kurjerski (dwie klasy) o godz. 8 min. 50 wieczorem. Osobowy (4 klasy) o godz. 6 po południu. Osobowy (4 klasy) o godz. 9 min. 15 z rana.

Warszawsko-Bydgoska. *Wychodzą z Warszawy:* Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 2 min. 35 po południu. Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 rano. *Przychodzą do Warszawy:* Kurjerski o godz. 2 min. 45 po południu. Osobowy o godz. 10 wieczorem.

Okowity cena, garniec 222—223.

OGŁOSZENIA.

TEATR WIELKI.

MARTA
czyli
JARMARK W RICHMOND

Opera w 4-ch aktach. Muzyka Flottowa.

Lady Harriet, dama honorowa królowéj — — —	Panna Wojakowska.
Nancy, jéj powiernica — — — — —	Pani Szlezygier.
Lord Tristan Mikleford — — — — —	Pan Ziółkowski.
Lionel — — — — — — —	Pan Cieślewski.
Plumket, bogaty dzierżawca — — —	Pan Wasilewski.
Sędzia — — — — — — —	Pan Zakrzewski.
Paź lady Harriet — — — — — —	Pan Kawecki.
Pisarz sądowy — — — — — —	* * *

Orszak królowej—Pazie—Słudzy—Dworacy—Strzelcy—Straż.
Rzecz dzieje się w zamku Lady Harriet, częścią zaś w Richmond i w okolicy.

TEATR ROZMAITOŚCI.

FALSZYWI POCZCIWCY

Komedja w 4-ch aktach, p. Barieré, przełożył Dzierżkowski.

Peponet, bogaty przemysłowiec — — —	Pan Żółkowski.
Emmelina } jego córki	Pani Ostrowska.
Eugenja } jego córki — — —	Panna Popiel.
Vertillac — — — — — —	Pan Rapacki.
Oktawjusz Delcroix, jego siostrzeniec — —	Pan Wolski.
Edgar malarz, jego przyjaciel — — —	Pan Tatarkiewicz.
Bassecourt — — — — — —	Pan Ostrowski.
Pan Dufouré — — — — — —	Pan Chomiński.
Pani Douforé — — — — — —	Pani Mazurowska.
Raul, ich syn — — — — — —	Pan Szymanowski.
Anatol } kapitaliści	Pan Grubiński.
Lecardonel } kapitaliści — — — —	Pan Krogulski.
Germain, służący Peponeta — — —	Pan Dąbrowski.
Zuzanna } służący w domu Peponeta	Panna Gilska.
August } służący w domu Peponeta — —	Pan Kruszewski.

Rzecz się dzieje w 1 i 2 akcie na wsi, w 3 i 4 akcie w Paryżu.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 7½ wiecz.

Дозволено Цензурою, Варшава 2 Ноября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415.
Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.